

Zaporowy przetarg pocztowy

Centrum Usług Wspólnych poszukuje do obsługi rządowej korespondencji firmy z siecią placówek, które nie ma nikt.

Prawie 7,9 tys. placówek w całym kraju – tak gesta jest sieć Poczty Polskiej, permanentnego faworyta we wszystkich przetargach na obsługę rządowej korespondencji. Dla Centrum Usług Wspólnych (CUW), od trzech lat odpowiedzialnego za zamówienia dla jednostek administracji rządowej, to jednak za mało.

W warunkach przetargu na „świadczenie usług pocztowych” dla ministerstw oraz urzędów centralnych i wojewódzkich, w którym oferty można składać tylko do 11 sierpnia, zażądała od wykonawców posiadania sieci, której – zdaniem Poczty Polskiej – nie ma nikt.

CUW chce, by wykonawca dysponował w gminach w całym kraju „co najmniej jedną placówką pocztową na każde rozpozczęte 6000 mieszkańców”. To więcej, niż Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji wymaga od tzw. operatora wyznaczonego, który ma obowiązek świadczenia usług pocztowych w każdym zakątku kraju (do końca przyszłego roku jest nim Poczta Polska), nawet jeśli mu się to nie opłaca. Wart kilkadziesiąt mln zł kontrakt ma obowiązywać do połowy 2016 r.

Poczta Polska odwołała się od warunków przetargu, wskazując, że stawiane przez CUW żądanie jest „nieproporcjonal-

7500

► Mniej więcej tyle placówek pocztowych jest w sieci współdzielonej przez InPost, PGP i Ruch...

7884

► ...a tyle miała Poczta Polska na koniec 2013 r...

40,5

proc. ► ...tyle z nich prowadzą agenci pocztowi...

575

► ...a tyle poczta zamknęła w ubiegłym roku.

ne do przedmiotu zamówienia i w konsekwencji uniemożliwia złożenie niepodlegającej odrzuceniu oferty jakiemukolwiek wykonawcy”. Krajowa Izba Odwoławcza (KIO) pocztowy protest jednak odrzuciła. Dlaczego? Podobnie jak w rozgrywającej się niespełna miesiąc temu sprawie przetargu na obsługę korespondencji ZUS (tam odwoływał się InPost), uznała, że zamawiający ma

prawo do dowolnego określenia liczby placówek, jakich potrzebuje od wykonawcy. Nawet jeśli nikt ich, przynajmniej na razie, nie ma. Niewykluczone bowiem, że potencjalni wykonawcy – Poczta Polska czy InPost – mogą szybko przyłączyć do sieci brakujące placówki na zasadach agencji pocztowych.

– KIO stwierdziła, że zamawiający ma prawo formułować oczekiwania co do warunków odbioru korespondencji w taki sposób, w jaki je sformułował. Identycznie było w przetargu na usługi pocztowe dla ZUS, gdzie postawiono warunek wydzielenia stanowisk pocztowych, co wymierzone było przeciwko kioskom Ruchu, wchodzącym w skład sieci placówek InPostu. Wygląda więc na to, że zamawiający wreszcie odkryli, że na rynku pocztowym panuje wolna konkurencja i można stawiać wysokie wymagania wykonawcom – choć czasem są one zbyt wysokie lub nieracjonalne – mówi Krystian Szostek, radca prawny z kancelarii **GW Legal**, reprezentującej InPost.

CUW tymczasem uważa, że warunki są w sam raz.

– Czekamy na pisemne uzasadnienie wyroku KIO, ale faktem jest, że potwierdzono adekwatność warunku do przedmiotu zamówienia. To, że wymagania dla operatora wyznaczonego są inne, nie ma tu nic do rzeczy, bo kryteria określone dla niego nie są standardem, zgodnie z którym trzeba formułować przetargi – uszliśmy w wydziale zamówień publicznych CUW. [MZA/T]